

SŁOWO

WILNO, Sobota 20 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DURSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sielep Tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność“.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 ST. LUTCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej. Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem
 Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekst 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Zagadnienie zawile i drażliwe

Kto ma cokolwiek głębsze pojęcie o istocie Bóstwa, ten wie, że Pan Bóg jest Ojcem wszechludzkim, że narodowość człowieka jest sprawą obojętną dla zbawienia duszy jego, że pod tym względem niema narodów wybranych i uprzywilejowanych i wszyscyśmy przed Bogiem równi. Chrystus Pan powołał do życia Kościół powszechny, nie dla jakowegoś ludu wybranego, jeno dla całej społeczności ludzkiej. Kościół katolicki, jako najlepszy wykładnik jego nauki, narodowym, w ścisłym tego słowa znaczeniu, być nie może, jego postępowaniem jest ogarniać świat cały, rozżarzać w najodleglejszych jego zakątkach światło wiary prawdziwej, miłości Boga i miłości bliźniego. On, przez to samo, oddaje ludzkości niezmiernie usługi, jednocząc rozdzielonych, łagodząc przeciwności — w imię wspólnych wierzeń, braterstwa i przebaczenia uraz wzajemnych — jest najlepszym łącznikiem między narodami, powołanym stróżem zgody i pokoju.

Głęboka i mądra jest jego nauka. I jeśli ona nas nie obdarzyła po dziś dzień Królestwem Bożym na ziemi, to tylko dzięki ułomności umysłu ludzkiego, niezdolnego ująć doskonałości. Dążyć do niej winniśmy — krocząc ku niej, zbliżać się do niej możemy, — osiągnąć ją na tej ziemi, nigdy nie będzie nam dane.

Mężowie stanu, którzy w Genewie bez udziału Kościoła tamią sobie głowy nad zlagodzeniem przeciwności między narodami, nad utrwaleniem pokoju, spełniają nakazy myśli zdrowej, zgodnej z nauką Chrystusa i Jego Kościoła. Krwawe doświadczenia wojenne zwróciły ich myśl na tory, przed wiekami przez naukę Chrystusa nakreślone.

W dobie ery przedchrześcijańskiej kościoły narodowe były rozpowszechnione. Assyria miała swoje boga lub bóstwa, Elam swoje, Babilylon swoje, Egipt swoje. Ludy były skłonne do urojenia, że Bóg ich uprzywilejował i nad każdym z nich osobiście rozżarzał opiekę. Nawrót lub nagabanie do kościołów narodowych to wstępnictwo w całym tego słowa znaczeniu. To wskrzeszanie przyżytków bałwochwalczej przeszłości. Pojęcie Boga narodowego to zaprzeczenie istoty Bóstwa „Ruskij Bóg“, „der deutsche Gott“ i t. p. określenia to w gruncie rzeczy błędziństwa, sprzeczne z myślą chrześcijańską, znieprawiające umysł ludzki.

Kochając swój naród i broniąc niezłomnie praw jego do pełni życia i rozwoju, miłujmy i szanujmy Boską instytucję kościoła powszechnego, który w świecie rozterki, walk i waśni, jest powołany do łagodzenia przeciwności, bratania i godzenia zwaśnionych społeczności i pokój miłowany nam każe. Nie lekajmy się tych słów o pięknym dźwięku, określających ideały. Pogoń za niemi podnosi ducha, uszlachetnia. Ołowiany balast niekiedy konieczności życiowych i naszej własnej ułomności dostatecznie przyziemnymi nas czyni, wybijając myśli wznioślejsze nie pozwoli. Miłujmy pokój i prawdę, dążmy do niej, to wszystkie krnąbrnego ducha ludzkiego nie zgasi, to tylko przytulni owocowanie złej myśli ale jej nie wypłeni. Póki ludzie ludzki, krwawe zatargi, podłe waśni stałe od czasu do czasu wybuchają będą. Zługo ducha cokolwiek poskromić jest już wielką wygraną, wypięć go nie zdołamy.

O wszechświatowym posłannictwie Kościoła Chrystusowego pamiętać winniśmy, gdy rozważamy pojedyncze etapy jego działalności.

pracować wspólnie duchowieństwo i obywatele świeccy. Odmawianie prawa głosu w podobnych sprawach jednej lub drugiej stronie jest błędem zasadniczym i dodatkiem wyników nie da, rozum polityczny podobne metody odrzuć winien. Nikt sobie odebrać tego prawa nie pozwoli.

Wielką jest myśl, obrzuciem zagadnienie zjednoczenia Cerkwi rosyjskiej z Kościołem powszechnym. Myśl która je poczyna w przyszłość daleką wzrokiem sięga i w przeszłość wieków patrzeć umieć winna, ogarnia lądy odległe, różnorodne stosunki i warunki bytu, pojęcia i tradycje. Trudno nam sądzić, jakie słowo dziś w Rosji rdzennej oddźwięk znajdzie, lub na dalekiej Syberji lub hen za Amurem w Mandżurji, posiadającej poważne ośrodki wyznańczego ludu rosyjskiego. Sąd nasz o podobnych sprawach ogólny i powściągliwy. być winien.

Na głębokim nieporozumieniu lub małym poglądzie oparty jest przesąd powołany stróżem zgody i pokoju. Głęboka i mądra jest jego nauka. I jeśli ona nas nie obdarzyła po dziś dzień Królestwem Bożym na ziemi, to tylko dzięki ułomności umysłu ludzkiego, niezdolnego ująć doskonałości. Dążyć do niej winniśmy — krocząc ku niej, zbliżać się do niej możemy, — osiągnąć ją na tej ziemi, nigdy nie będzie nam dane.

Doświadczenia unijne na ziemiach naszych posiadają charakter szczególnie zawile i drażliwe. Komu dzieje ich są znane, ten prawdę tę znać musi. Tu się spotyka i potyka kultura zachodni ze wschodnią od wieków, to klasyczny grunt ich zmagają. W trzynastym i czternastym wieku dzielność i przeczność wielkich wodzów litewskich uchroniła kraje nasze od zalewu tatarskiego. Wielkie księstwo litewskie pod władząmi pogańskimi trwało na rozdrożu, między wpływami zachodu i wschodu, przez okres stuletni. Kultura wschodnia, pod wpływem klęsk dotychczasowych, wycofała swe placówki na wschód, ku równinom nadwołżańskim tworząc tam ośrodek moskiewski, który w późniejszej dobie dziejów wykaże zdumiewającą się zaborczą.

Wiekopomy czyn Jagiellów, jednoczący w r. 1386 kraj nasz z Polską, naościł otworzył wrota jego wpływowi Kościoła katolickiego i kultury zachodniej. Niestety, nie posiadaliśmy od wschodu murów granicznych, w kształcie nieprzebranych pasm gór, któreby nas chroniły przed zachłannością groźnego sąsiada. W ciągu wielowiekowego istnienia państwa litewsko-polskiego kraje nasze stały się polem walki przewlekłej, ciężkiej, krwawej, a z wznastającą siłą Moskwy, nowego ośrodka prawostawia i bizantyjsko-azjatyckiej kultury. Potykały się dwie potęgi o rysach ostrych, wyraźnych: katolicka Polska z prawostawną Rosją.

Przymiotnik i rzeczownik złożyły się w umysłach ludności w jedno nierozdzielne pojęcie, dzieje zapisały je krwią lub ognistymi zgłoskami. Pismo krwi i ognia trwa w ludzkiej pamięci z pokolenia w pokolenie — aere penninus.

„All history is bunk“, historia to furda — powiada H. Ford. Zdarza się i mądrym ludziom prawie nierozeczności. Nawet jego ojczyzna, Stany Zjednoczone, nowobogacki wśród morzarstw, posiadają tradycje historyczne. Na miarę lat skrojone życie człowieka

Polska propozycja rokowań z Litwą W SPRAWIE UZUPEŁNIENIA POROZUMIENIA O RUCHU GRANICZNYM

GENEWA. (Pat). W dn. 19 b. m. pan minister Zaleski przesłał następującą notę do p. Zauniusa, ministra spraw zagranicznych Litwy:

W związku z rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 18 b. m., mam zaszczyt zaproponować rządowi litewskiemu rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z rządem polskim w celu uzupełnienia porozumienia, dotyczącego ruchu granicznego przez układ, któryby ustalał sposoby załatwiania na miejscu incydentów granicznych, jak również uregulowanie ruchu na odcinkach graniczących ze sobą dróg wodnych. Co się tyczy miejsca i daty rokowań, rząd polski oświadcza, że gotów jest wziąć pod uwagę wszelkie propozycje, któreby dogadzały rządowi litewskiemu.

Mniejszościowy dzień w Genewie WYSTĄPIENIE DELEGATA NIEMIECKIEGO

GENEWA. PAT. — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Prace komisji Zgromadzenia Ligi Narodów w piątek rano znalazły się pod znakiem nagego wzmoczenia działalności w rozmaitych dziedzinach. Tak więc, podczas, gdy w drugiej komisji dla spraw technicznych z całą energią przystąpiono do przedyskutowania zagadnień gospodarczych, którym ze względu na obecny światowy kryzys gospodarczy, wszyscy mówcy przypisywali szczególne znaczenie, w 6 komisji politycznej delegat niemiecki Koch-Weser rozpoczął zdecydowany atak niemiecki w sprawie mniejszości.

Atak ten zresztą nie był niespodziewany. Jak wiadomo, już w czwartek wieczorem odbyła się narada przedstawicieli Polski, Małej Ententy i t. d. w celu zajęcia stanowiska względem spodziewanego ataku niemieckiego. Koch-Weser, po określeniu sprawy mniejszości, jako zagadnienia o niesłychanie doniosłym znaczeniu dla pokoju Europy, rozwijał w swej mowie cały program ulepszenia dotychczasowych metod ochrony mniejszości, omawiając w szczególności sprawę prawa wnoszenia zażaleń i procedury nad temi zażaleniami w łonie t. zw. komitetu wszechchrady Ligi Narodów, poczem oświadczył, że centralnym zagadnieniem ochrony mniejszości musi być ochrona praw przyrodzonych mniejszości, ochrona języka macierzystego, kultury i religii mniejszości.

W końcu swej mowy mówca dał wyraz nadziei, że Liga Narodów w porę uświadomi sobie to, co jest znakiem czasów współczesnych i stworzy sprawiedliwą ochronę mniejszości.

DALSZE LOSY UNJI EUROPEJSKIEJ.

GENEWA. PAT. (Szwajcarska agencja telegr.). — Jak słyhać, w czasie wczorajszej rozmowy Brianda z Curtiusem rozważano również sprawę dalszego postępowania w kwestji prowadzenia ściślejszej współpracy państw europejskich.

Wyloniona przez Zgromadzenie Ligi Narodów komisja, złożona z przedstawieli 27 państw europejskich, zbierze się na posiedzenie konstytuujące po zakończeniu obrad przez obecne Zgromadzenie Ligi. Na przewodniczącego komisji prawdopodobnie zostanie wybrany Briand. Ustalony również będzie termin drugiego posiedzenia komisji, które odbędzie się jeszcze z końcem bieżącego lub z początkiem następnego roku.

Aresztowanie b. posła Bettmana Za uchylanie się od służby wojskowej

WARSZAWA, (tel. wł. „Słowa“) Dziś rano we Włocławku aresztowany został jeszcze jeden b. poseł, a mianowicie Edward Bettman (PPS-CKW). Oskarżony on jest o uchylanie się od spełnienia obowiązku służby wojskowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej i sfalszowanie dokumentów wojskowych polegającym na postawieniu zamiast siebie swego brata.

Za przestępstwa te b. poseł Bettman skazany został na 6 miesięcy więzienia, lecz kary tej nie odbył.

Okólnik ministra Kuehna W SPRAWIE POTRĄCEN POBORÓW KOLEJARZY NA RZECZ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WARSZAWA. 19-IX (tel. wł. „Słowa“). Minister komunikacji inż. Kuehn wydał okólnik kładący kres groteskowej sytuacji w dziedzinie stosunku skarbu kolejowego do związków zawodowych kolejarzy.

Od kilku lat, przy wypłacie poborów kolejarzom potrącano składki na rzecz związków zawodowych. Składki te wynosiły łącznie od wszystkich kolejarzy aż do 7 i pół miliona złotych i kwota ta przelewana była przez kasy kolejowe bezpośrednio do kas związków, które użytkowały ją w lwiej części na polityczną robotę. P. minister polecił wstrzymać potrącenia tych składek i wypłacać pełne pobory — bez potrąceń. Jednocześnie p. minister wyraził zgodę na kontynuowanie tego systemu jedynie w wypadku jeśli Ministerstwo będzie mogło prowadzić kontrolę nad zużyciem sum.

Nurmi zwycięzcą

WARSZAWA, PAT. W Piątek, na stadionie Legji, odbył się bieg na 5 tysięcy metrów z udziałem znakomitego fińskiego długodystansowca Nurmi oraz Pietkiewicza i Kusocińskiego. Wynik jest następujący: Pierwszy Paavo Nurmi 14 min. 54 sek., drugi Kusociński Janusz 14,55,6 sek. (nowy rekord polski; dotychczasowy rekord, wynoszący na tym dystansie 14 min. 15 sek. należał również do Kusocińskiego), trzeci Stanisław Pietkiewicz 130 metrów za Nurmim w czasie 15 min. 20 sek. Publiczności 10 tysięcy osób.

wieka, na miarę wieków, narodów. Historia, to życiorys narodów, błąd przeszłości, to jej znaki ostrzegawcze, czyni mądrości i dzielności przodków, jej drogowskazy, ona utrwała w nas pewne pojęcia i poglądy, z niej czerpiemy doświadczenie. Doświadczenie to dobry nauczyciel a choć uczeń zawyżać bywa tępy, jednak pewne wnioski z niego wysnuwa.

Póki istnieją dwa potężne ośrodki — choć nierównej wartości wewnętrznej — o wielkiej sile przyciągającej, dwoista budowa Kościoła unickiego chwiejąca pozostanie. Rzym jest daleko, Moskwa blisko, bliższemu ośrodkowi prawo ciężarzenia przewagę dawać zwykło. O chwiejęcości tej świadczą dzieje od 16 wieku, aż do dotychczasowych doświadczeń z przed stu lat na ziemiach Litwy i Białej Rusi i sromotnych w Małopolsce wschodniej, z czasów wielkiej wojny. Dwoistość powodowała chwiejęcość i zamęt nawet w umysłach wyszkolonych wyższych hierarchów unijnych, a dla ludu, któremu zna tylko z mglistych tradycji, pozostaje niezrozumiałą. Obrządek wschodni jest dlań znakiem widomym, Kościół prawosławny — rosyjskiego, aświecenie go przez kościół katolicki, kapitulacja przed obu temi potęgami lub zagadkowym jakimś wybięciem.

Wprowadzanie obrządku rosyjskiego, na ziemiach naszych, do Kościoła, wzmaga znakomicie znaczenie tego żywiołu w naszym domu. Jest to szkodziwie z punktu widzenia państwowego, dla Kościoła zaś conajmniej wątpliwym pożytkiem sztucznie przesuwana granicy wpływów wschodnich na zachód, na jego niekorzyść. Do pracy tej zjeżdżają do nas, jak na Sumatrę lub Borneo, misjonarze z Francji, Holandji i Flamanacji, wpatrzeni we wskazywany cel podniosły jednania zwolenników zjednoczenia, ale kroczący bodaj błędniemi drogami, obojętni do pewnego stopnia na głos dziejów naszych, na doświadczenia, wskazówki, na to, co nas boli i co nam szkodzi.

Uznanie władzy kościelnej Ojca św. — niestety często tylko na wymowę — nie zmienia rdzenia charak-

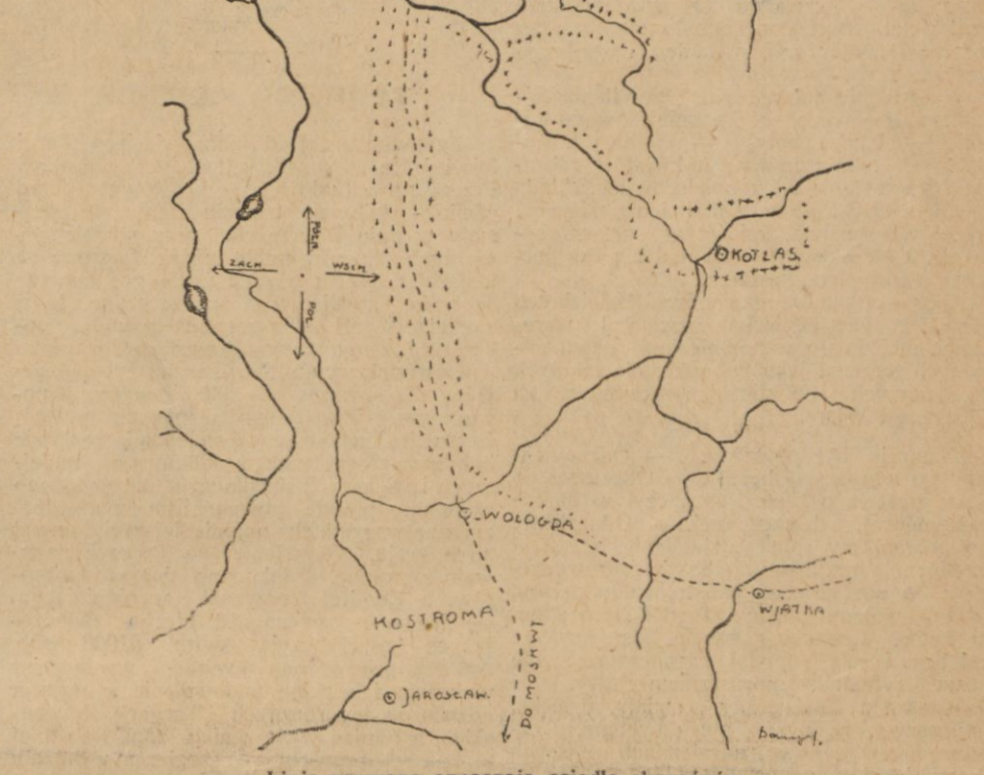
Z ARCHANGIELSKA DO WILNA OPOWIEŚĆ ZBIEGŁEGO Z PÓŁNOCNYCH PUSZCZ ZESŁAŃCA

W dniu wczorajszym odwiedził naszą Redakcję p. K. Z. mieszkając z pod Pleśzenciem. Człowiekowi temu odebrano ziemię po pierwsze, iż uważano go za „kuraka“ po drugie pomawiano o sprzyjanie Polakom, i zbytnią religiozność. To wystarczy — wysiedlono go w głąb Syberji. O przeżyciach swoich napisał te kilka słów. Umieszczamy je po przeprowadzeniu niewielkich zmian stylistycznych:

Siedząc obecnie w Wilnie, pewny, że życiu memu nic nie zagraża, powziąłem myśl straszniejszą swoich przesądów, żyć, aby każdy mógł orjentować się, de nieopatrznie wypowiedziane słowo pociąga za sobą straszne kary: karcer, głodówka. Bicie „winnych“ nahajkami jest na porządku dziennym.

Wszyscy, w wieku od 13 do 60 lat, zarówno mężczyźni jak kobiety wysyłani są na roboty leśne, odległe o 300—400 wiorst od „miejsca zamieszkania“.

Matki odrywane są od maleńkich dzieci, niedołężni starcy pozostawiani są bez opieki, skazani na powolną śmierć głodową.



Linje urywane oznaczają osiedla skazańców

co dzieje się tam daleko na Wschodzie. Ostatnie dni lutego i pierwsze marca. Zimno okropne. Wszystkie stacje załadowane pociągami wiozącymi do gubernji Archangelskiej i Permskiej tysiące ludności rolniczej, wysiedlonej z ziemi i skazanej w okrutny sposób na wygnanie.

W brudnych, ciemnych, nieopalanych wagonach gnieździ się po 45—50 osób. Jadą dorośli, dzieci, starcy stojący nad grobem, kalecy. Jadą głodni i źle ubrani, sami nie wiedzą dokąd. Na stacjach konwojenci, zamykają drzwi wagonów nie wypuszczając nikogo, chyba... że trzeba wynieść unieruszonego. A nawet i w tym wypadku nikt nie uszanuje rozpaczy bliskich — nikomu nie wolno wysiąść, aby pogrzebać zwłoki.

Nie kończą się biedy i po przyjechaniu na miejsce. Baraki z cienkich desek nie chronią od zimna, a racja żywności: 300 gramów czarnego chleba z otrębami, 6 gr. cukru, i 10 gr. nieświeżej ryby kwaszonej lub koniny. Choroby wzmagają się, a o pomocy lekarskiej ani mowy. Komuniści nie troszczą się o los chorych. — Chory, niech umiera, „dla etowo kładbiszcze otwiedieno“ — oto jedyny argument i odpowiedź.

Nie dziwnego, że w tych warunkach giną ludzie, jak muchy, a po śmierci chowani są bez trumien.

Nie mniejszą klęską jest dla zesłańców ustawiczna „opieka“ agentów G.P.U.

Nikt nie może się ruszyć, zamienić kilka słów ze swymi sąsiadami. Każ-

teru Rosjanina i jego na ościenne ludy poglądów. Zarozumiałeć wpojona przez dzieje tylko lekko zlagodzona zostaje, tkwi w nim dumny obszarnek na dwudziestu milionach kilometrów kwadratowych, urodzony władcą i srogi łaskawca — niemiloby ościnnym ludom jak powiérze, gład i tym podobnie szczęśliwości. Z przekąsem wspomina Polskę w swej broszurze „o ruskiej katolickiej Cerkwi“, arystokratyczny przedstawiciel grupy Rosjan, uznających władzę Papieża, ksiądz P. M. Wołkowskij, z jadem na ustach mówił o niej ksiądz Kołpiński w otwartym liście pożegnalnym, opuszczając Polskę, w drodze do Charbina. Im kończą w gardle stoi niezaleźność nasza, jak hakatystom z nad Sprei, nie mogą zapomnieć, że po rozbiorach byli panami ziemi naszej, która nigdy przedtem w ciągu dziejów, w żadnej zależności od Moskwy nie została. Mieć się na baczności wobec podobnych żywiołów, ta nakaz zasadniczy instynktu samozachowawczego.

Umarło dziecko, potem drugie. Zona nie przetrzymała tego ciosu. Osi wiała, rozpoczynając niemal życie, a głód i przemęcenie przyspieszyły jej zgon.

Smierć żony przelała kielich goryczy i dodała mi sił do śmiełego przedsięwzięcia.

Uciekłem z obozu i tułając się przez długie miesiące po głodującej Rosji, dotarłem do Mińska.

Z Mińska do granicy szedłem całą noc. Różek zastał mnie już wolnym, na wolnej naszej ziemi. K. Z.

BEZWARUNKOWO
 Nekrologi i wszelkie ogłoszenia do „SŁOWA“ oraz do wszystkich innych pism najwygodniej załatwiać za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garsarska 1, tel. 82.
 KOSZTORYSY NA ZADANIE! I Romunt.

ECHA KRAJOWE

Listy z Polesia

(Wizytacja biskupa)

Zakątek nasz na Polesiu u źródeł Prypeci doczekał się poraż pierwszy od swego istnienia wizyty pasterskiej, swojego Biskupa z Łucka.

Jego Ekscelencja Biskup Łucki Adolf Szelażek w swej pasterskiej wizycie, objeżdżając powiat Kamień Koszyński, dotarł aż do zagłębia naszego Polesia, gminy Wielkiej Głuszy, krzepiac siły i wzmacniając ducha Bożego odległych szlacheckich zaścianków i polskich kolonij.

Uroczystość ta przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem. Zmobilizowana siłami i środkami parafii wyłącznie i z jej wyłącznie inicjatywy przy możliwej na lokalne warunki okazałości, zaznaczyła dobitnie charakter miejscowej ludności, ciągnąc ku tradycji i kulturze czerpanej z zachodu.

O zmroku, w niedzielę dnia 7 września, liczne bez różnicy wyznania i narodowości zebranie mieszkańców Wielkiej Głuszy (Marjampola) okolicznych kolonij i dalekich zaścianków wycieczkiwało z niecierpliwością przy tryumfalnej bramie, ubranej zielenią liści dębowych i barwnymi kwiatami, na przybycie Dostojnego Gościa.

Nadjechał wreszcie, — oświecony blaskiem reflektorów aut, otoczony banderą dwudziestu czterech miejscowych zuchów, zapoatrzonych w proporcje o narodowych i papieskich barwach z takimiż kokardami i wstążkami na maciejówkach. — Dziarsko wyglądała na swych koniach, ta młodzież poleska, zebrana z zaścianków pod komendą kawalerzysty, ziemianina miejscowego, właściciela dóbr Głuski p. Eugenjusza Michałowskiego, gdy, junacko, swoim orszakiem, otaczając wieńcem biskupie auto, zajechała pod bramę kościelną.

Tu, u wejścia do ogrodu przed plebanją, której część czasowo i prowizorycznie na kościół obrócono, odbyło się proste, szczerze i serdeczne powitanie Dostojnego Gościa.

Na wstępie zabrał głos powitania ośmioletnie dziewczę, córka miejscowego kolonisty polaka Lasoty. — W bieli z bukietem w ręku czerwonych kwiatów zebranych przez siebie z łak miejscowych, składała to dziecie Polesia, od imienia naszego, swym wdzięcznym, śpiewnym głosem życzenia u stóp pochylonego nad nią w purpurze sędziwego Pasterza.

Głosy powitane dzwonów kościelnych pomilkły, głos dziecka dziewczęcia wrzucił niejednego wspomnienie chwil minionych brzmiał jako pobudka, dla młodych do nowych bohaterkich czynów za Ojczyznę i Wiarę.

Nastąpił był poważny. — Odczuwalny go wreszcie obecny. — Odczuwał go i Arcypasterz o czym zaznaczył w mowie następującej, dziekczynnej. — Odczuwalny go zebrani my rolnicy, ziemianie, wraz z inteligencją przybyła do nas z wprowadzeniem do nas nowego państwowego ustroju. — Po swojemu odczuwał go i starozakonni żydzi, wysłannicy kahału, stojący z chlebem i solą opodal, zaznaczając swoje uczucie rytualnym poruszeniem głowy.

Głos ten wdzięczny, śmiały, dziecka, najpięszym, realnym był dowodem, zaznaczonej na nowo, na ziemiach naszych rozwijającej się polskiej kultury, czerpanej z zachodu; był to owocodajny skutek prac naszej szkoły powszechnej, wynik młodej pracy, młórczanych usiłowań kierowniczkich szkoły obejmujących najuboższe kąty strzech wiejskich i zaścianków.

Po tem przedmówieniu zabrał głos miejscowy wójt S. Nahumek, witając Ekscelencję od imienia gminy, jako zwiastuna miłości i braterskiej zgody wśród ludów, w imię nauki Chrystusa.

Z koleż zabrał powitania głos hr. Zymunt Lubieński od imienia wszystkich zebranych parafian, przedstawiając ideale dążeń młodzieży powojennej generacji oparte na kulturze z zachodu i z Rzymu idące, jako ostojei przeciw prądom groźnym Ojczyźnie ze wschodu. — Przemawiał potem żydzi przedstawiciele kahału przyjmując Biskupa przemówieniem hebrajskim, chlebem i solą. Również osobnymi przemówieniami składali Ekscelencji życzenia delegaci szkoły żeńskiej i męskiej miejscowej.

Jego Ekscelencja wstępując w progi Kościoła odpowiedział serdeczną przemową każdemu delegatowi witającemu. Długi serg ucni szkoły powszechnej zapoatrzonej, każdy w chorągiewki i bractwa religijne z lewej strony idąc szeregiem świec

wprowadziło Biskupa, błogosławiącego zebranych z pod baldachimu, ku wrotom kościoła.

Złote tu nastąpiło pontyfikalne ubranie Biskupa i wejście jego do wnętrza, modły za umarłych parafian pochowanych na nowym kościelnym cmentarzu, relacje proboszcza o stanie duchowym parafii i błogosławieństwo Arcypasterza z wysokości tronu zebranych.

Noc już zapadała, gdy wśród tłumu zebranego, otoczony banderą i światłem szeregu pochodni ustawionych z dwóch boków gościna, powracal Biskup na przygotowany mu spoczynek we dworze.

Właściwa jednak ceremonia wizyty Pastorskiej do parafii Wielkiej Głuszy odbyła się nazajutrz dnia 8 września. Biskup otoczony swoją asystą, ogółem 10 duchownych, w pontyfikalnych szatach od rana bierzmoval a następnie, po sumie pontyfikalnie odprawionej z tronu we wspaniałej, nowie zachęcał do pracy wzajemnej miłości i wytrwałości przybyłych z dalekich zaścianków słuchaczy.

Uroczystość zakończyła się wspólnym bankietem łączącym u jednego stołu ziemian z inteligencją urzędniczą i zawodową, delegatów od dalekich zaścianków i kolonij polskich, skład nauczycielski, z prnienienia od Lubieszowa — Rałna, Leliszowa, Kamienia Koszyrskiego. Około czwartej po południu jego Ekscelencja żegnany przez obecnych błogosławiąc ich wsiada w auto by jechał w dalszy objazd.

Wizyta ta cała w głębi Polesia u jego źródeł miała jak wyżej wspomniałem nastrój poważny i serdeczny. W skutkach swych pozostawi dodatnie wspomnienie licznie przybyłej młodzieży i całego miejscowemu załudnieniu bez różnicy wyznania i narodowości, jako symbol spójni w zbiorowej pracy przygotowawczej, pod jednym godłem dobra Ojczyzny i chwały Bożej we wzajemnej miłości i tolerancji, pod którym to hasłem wszyscy w swoje progi domowe do pracy codziennej powróciliśmy

Wincenty Lubieński

W dniu 23 b. m. upływa 25 lat od chwili, gdy obecny prymas Polski, Jego Eminencja ks. kardynał dr. August Hlond, arcybiskup Gnieźnieński i Poznański i prymas Polski, urodził się dnia 5 lipca 1881 roku w Brzeźkowicach na Śląsku. Zapoznawszy się jako uczeń gimnazjalny z żywotem i działalnością ks. Bosko, tak się do dzieła salezjańskiego zapala, iż w dwunastym roku życia opuszcza razem z bratem swoim, Ignacym, drogi dom rodzinny i kraj ojczysty, by pójść za wezwaniem ks. Bosko.

W Turynie przechodzi młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności ubiega się już w dwudziestym roku życia o doktorat filozofii na uniwersytecie gregoriańskim. W r. 1898 powstaje pierwszy polski zakład salezjański w Oświęcimiu, w którym dr Hlond obejmuje, jako kleryk jeszcze, wykłady różnych przedmiotów gimnazjalnych.

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynariusza przemyskiego.

Strajk powszechny w Barcelonie

POLITYCZNE TŁO STRAJKU

BARCELONA. (Pat). Strajk trwa w dalszym ciągu. Rozpoczęte zostały rokowania między komitetem strajkowym a pracodawcami.

MADRYT. (Pat). (Fabra) Premier gen. Berenguer odbył wczoraj naradę z poszczególnymi ministrami w sprawie sytuacji strajkowej. Jak zaznacza agencja Fabra, jest rzeczą charakterystyczną, iż konflikt, który wywołał strajk w różnych miastach, nie ma zupełnie tła socjalnego i ekonomicznego, lecz wyłącznie polityczne. Konflikty są wszędzie w szybkim tempie likwidowane. Rząd udzielił władzom cywilnym w Barcelonie odpowiednich pełnomocnictw w celu niedopuszczenia do wykroczeń i zapewnienia spokoju.

MADRYT. (Pat). Pisma bez różnicy odcieni politycznych wyrażają uznanie gabinetowi Berenguera z powodu zniesienia cenzury prasowej. Poczawszy od dnia 19 b. m. pisma wychodzą bez żadnej interwencji ze strony władz.

Srebrny Jubileusz kapłański Prymasa Polski

Wywiązawszy się znakomicie z zadania utworzenia nowego zakładu salezjańskiego w Przemyślu, przechodzi ks. dr. Hlond do Wiednia na stanowisko dyrektora tamtejszego zakładu salezjańskiego w r. 1909. Po kilku latach wyteżonej pracy tworzy prowincję salezjańską, obejmującą Węgry, Austrię i Niemcy i jest jej pierwszym inspektorem.

W roku 1922 porzucza umiłowaną pracę na niwie salezjańskiej nie bez wielkiego żalu, posłuszny wezwaniu Ojca św., który mianuje go Administratorem Apostolskim w Katowicach poruczając mu nad wyraz trudne zadanie zorganizowania życia kościelnego w mającej się utworzyć diecezji śląskiej, w kraju, po przez który dopiero co przeszła burza powstań i walk politycznych z powodu plebiscytu.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządy biskupie dotychczasowemu Administratorem Apostolskiemu. W styczniu 1926 roku ks. biskup nominat Hlond odbiera sakrę biskupią w Katowicach a kiedy wkrótce potem umiera prymas Polski, ś. p. ks. kardynał Edmund Dalbor, wstępuje na stolicę prymasowską w Gnieźnie w czerwcu 1926 r. pierwszy biskup śląski, najmłodszy członek episkopatu polskiego. Do godności arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, do dostojństwa prymasa Polski dochodzi nadto w czerwcu następnego roku blask purpury kardynała św. Kościoła rzymskiego.

W herbie swoim nosi Jego Eminencja ks. kardynał prymas Polski wyryte słowa: „Da mihi animas, caetera tolle” — „Daj mi dusze, a wszystko zabierz”, hasło Zgromadzenia Salezjańskiego.

TARGI RÓWIEŃSKIE

Zapowiadane od kilku miesięcy Targi Rówieńskie oraz Wystawa Rzemiosła i Przemysłu Ludowego w Równem po ośmio - dniowem trwaniu zamknięte zostały w dniu 7 września przy udziale ogromnych tłumów publiczności. Impreza ta mająca na celu ożywić życie gospodarcze Wołynia, zrealizowana przez grono ludzi z miejscowych sfer gospodarczych i społecznych ze starostą Bogusławskim jako przewodniczącym, wykazała nadszpedziane dla szerszego ogółu rezultaty i powodzenie. Przy bardzo małych bowiem środkach finansowych i znikomej reklamie dokonano tego, że w kilkunastu mniejszych i większych pawilonach zgromadzone eksponaty prawie dwustu firm pochodzących ze wszystkich najodleglejszych nawet stron kraju. Ożywienie na Targach panowało ogromne, dokonano dużych obrotów, a Komitet przynal wyróżniającym się firmom szereg nagród. Liczba zwiedzających przekroczyła cyfrę 51000 osób. Ankieta przeprowadzona wśród wystawców wykazała ich pełne zadowolenie z wzięcia udziału w tegorocznych Targach Rówieńskich, a bardzo wiele z nich zamówiło miejsca na rok przyszły. — Targi zaś wykazały czysty zysk w postaci pobudowanych pawilonów, które stanowią będą podstawę i ośrodek przyszłych statków Targów w Równem.

BARANOWICZE

— Wiece protestacyjne przeciw zakusom Trewiranusa. Tuż po przyjęciu garnizonu przy dźwiękach orkiestry strażackiej wyruszył pochód pod Pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie odbył się wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na całość Rzeczypospolitej.

Około pomnika zebrali się około 10000 ludności, organizacje społeczne ze sztan-darami.

Wiece zagali wiceprezes Rady BBWR p. inż. Werner, poczem przemawiali wiceprezes federacji p. Gorzkowski, p. Gibowski, p. Bojarska i p. Pośniak.

Wszystcy mówcy a w szczególności pp. Gorzkowski i Pośniak scharakteryzowali znaczenie korytarza dla nas i gotowość do odparcia zakusów niemieckich.

W czasie przemówień publiczność przyzywała mówców okrzykami wrogimi przeciw Niemcom, natomiast każde wspomnienie Marszałka Piłsudskiego wyrywało twardszy okrzyk: „Niech żyje!” S.G.

P. Budzyński był aresztowany przez nieporozumienie

KOWNO. (Pat). Prezes Polskiego T-wa Oświatowego „Pochodnia“ p. Budzyński, po ostatecznym zwolnieniu z więzienia, udzielił wywiadu pismu „Dzień Kowieński“. Pan Budzyński oświadczył, że aresztowanie jego nastąpiło przez nieporozumienie, które wynikało z powodu denuncjacji. Ze strony wszystkich organizacji społecznych polskich i całego społeczeństwa polskiego nadeszły na ręce p. Budzyńskiego liczne telegramy z wyrazami współczucia.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

P. Budzyński był aresztowany przez nieporozumienie

KOWNO. (Pat). Prezes Polskiego T-wa Oświatowego „Pochodnia“ p. Budzyński, po ostatecznym zwolnieniu z więzienia, udzielił wywiadu pismu „Dzień Kowieński“. Pan Budzyński oświadczył, że aresztowanie jego nastąpiło przez nieporozumienie, które wynikało z powodu denuncjacji. Ze strony wszystkich organizacji społecznych polskich i całego społeczeństwa polskiego nadeszły na ręce p. Budzyńskiego liczne telegramy z wyrazami współczucia.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Współczesność

Współczesność to przyjęcia w swoje progi Dostojnego Gościa, uroczystość niebawem dotychczas w naszym zaciścu, od czasu upadku starej Rzeczypospolitej, odbyła się z wybitnym pietyzmem.

Przygotowania do obchodu X lecia oswobodzenia Wilna

P. wojewoda Raczkiewicz odbył w dniu dzisiejszym z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego obchodu 10-lecia odparcia najazdu sowieckiego i oswobodzenia Wilna, J. M. Rektorem prof. Januskiewiczem konferencję w sprawach prac przygotowawczych do obchodu.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami i oswobodzenia Wilna zostało przez przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Obchodu J. M. Rektora prof. Januskiewicza na poniedziałek 22 b. m., godz. 18-ta w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tem Komitet rozdzielił prace pomiędzy sekcje, które zajmą się ustaleniem szczegółów obchodu.

KRONIKA

SOBOTA
20 Dziej
Eustachjusza
Jutro
Mateusza Ap.

W. słońca o godz. 5 m. 18
Z. słońca o godz. 5 m. 42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.
z dnia 19. IX. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 762
Temperatura średnia -1-8
Temperatura najwyższa -1-13
Temperatura najniższa -1-2
Opad w milimetrach: —
Wiatr Północno-zachodni
przeważający
Tendencja barometryczna: wzrost
Pogoda: pogodnie.

NABOŻENSTWA

— Rozkład nabożeństw niedzielnych w Katedrze. Godz. 6 m. 50. Prymarja w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8.30 msza św. z suplikacjami, godz. 9.30 msza św. wotywa, godz. 10.15 msza, celebruje ks. prałat Jan Uszyło, kazanie wygłosi ks. prefekt, Kisiel, godz. 15.30 wykład z Pisma św. prowadzi ks. kanonik Antoni Cichoński, godz. 16 niespory.

— Nieustanna adoracja Przejściwego Sakramentu. Dnia 20 września w kościele w Taboryszkach przypada całodzienna adoracja Przejściwego Sakramentu, dn. 21 września w kościele w Szemietowiczynie, dnia 22 września w Budnikach, dnia 23 w kościele w Wasiliszkach, dnia 24 w kościele w Dworcach, dnia 25 września w kościele w Lyntupach, dnia 26 września w kościele w Daukszyżkach dn. 27 w kościele w Koleśnikach.

KOSCIELNA

— Wyjazd J. E. ks. biskupa Bandurskiego. J. E. ks. biskup Władysław Bandurski wyjechał do Żywicia na obchód 200-lecia koronacji Obrazu Matki Boskiej Żywickiej.

URZĘDOWA.

— Służbowe przeniesienia. P. wojewoda przeniósł asesora VIII st. sl. w starostwie w Oszmianie, Michała Mastowskiego do starostwa powiatowego w Mołodeczynie, na jego zaś miejsce przeniósł do Oszmiana sekretarza IX st. sl. starostwa mołodeckiego, Stanisława Andruszaka.

— Wizyty kurtuazyjne. J. M. rektor U.S.B. dr. Aleksander Januskiewicz złożył w dniu wczorajszym urzędową wizytę p. wojewodzie, który następnie rewizytował J. Magnificencję.

MIĘSKA

— Kontrola szybkości pojazdów mechanicznych. Na skutek zarządzenia starosty grodzkiego codziennie, w różnych punktach miasta, przeprowadza się kontrolę szybkości wszystkich pojazdów mechanicznych, jak autobusy, taksówki, samochody prywatne, motocykle.

W wyniku dotychczasowych inspekcji odebrane zostały 5 sferomów pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych (biletów szoferkie) i winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Maksymalna szybkość dla pojazdów mechanicznych na terenie miasta, określona przez obowiązujące przepisy, wynosi 30 km. na godzinę, na mostach 20 km. i na skrzyżowaniu ulic i dróg 10 km.

Starosta grodzki uprzedza, że w wypadkach stwierdzenia przekroczenia tych norm szybkości, winnych ściągane będą z całą bezwzględnością prawa.

Winni pozabawiani będą pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych i ulegną surowej karze do aresztu włącznie.

— Ilu mieszkańców posiada Wilno? Jak wynika z danych statystycznych Wil. Wydziału Wojewódzkiego, Wilno liczy obecnie 193.629 mieszkańców.

— Spisy wyborców są już gotowe. W dniu wczorajszym zakończono sporządzenie spisów osób uprawnionych do głosowania.

W trakcie opracowywania spisów ujawniono cały szereg nieścisłości w kłutku biurach meldunkowych tak, że w rezultacie 12 tysięcy kart przesłano do centralnego urzędu meldunkowego do sprawdzenia.

WOJSKOWA

— Zwolnienie z szeregów rocznika 1907. Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu nastąpi całkowite zwolnienie z pulków rocznika 1907, którzy odbyli już przepisana służbę. W niektórych pulkach zwolnienie nastąpiło w przelocie dni ostatnich.

— Poborowi rocznika 1912 spieszcze zarejestrować się. Jak wiadomo obecnie przeprowadzana jest rejestracja rocznika 1912. Rejestracja ta kończy się nieodwołalnie w dniu 30 b. m. i po tym terminie osoby zwlekające ze swoją powinnością pociągane będą do odpowiedzialności.

Wileńskie władze śledcze aresztowały sprawcę zamachu na kupca warszawskiego

W dniu wczorajszym wyładowcy urzędu śledczego aresztowali niejakiego Zygmunta Pakulskiego, grasującego na terenie Warszawy i podającego siebie za adwokata wileńskiego, i właściciela maj. Dubrowa (st. Olechnowicz). W ubiegłą środę wspomniany Pakulski dokonał napadu rabunkowego na sklep Zygmunta Kobosa przy ul. Jerolimskiej, przyczem Kobos został rannym wystrzałem z rewolweru.

Zajście to miało przebieg następujący:

Wieczorem, w środę, przechodzący ul. Jerolimską ujrzeni w oknie jednego ze sklepów zairwanioną twarz. Jak się okazało, była to twarz właściciela sklepu Zygmunta Kobosa, który reszkami sił dopędził do okna, aby w ten sposób dać znać o napadzie.

Napadu dokonał b. pracownik Kobosa Pakulski, jak już zaznaczyliśmy mieszkaniec Wilna. Przyszedł on przed zamknięciem sklepu, rozmawiał kilka chwil, poczem wyjął rewolwer i strzelił. Kula utkwiła w szczękę. Raniony upadł na podłogę, a wówczas Pakulski złapał pieniądze, znajdujące się w kasie i uciekł tylnym wejściem zatrzaszkując za sobą drzwi.

Po pewnym czasie Kobos odzyskał na tyle siły, że mógł doczołgać się do okna. Badany przez władze śledcze, poszkodowany złożył wyjaśnienia, z których wynika, że małżonkowie Kobos rozeszli się. (w kwietniu Sąd Arcybiskupi unieważnił ich małżeństwo). Pani Kobos nawiązała bliższe stosunki z Pakulskim. Rozwiedzeni małżonkowie związani interesami majątkowymi widywali się co pewien czas.

Zatargi między Kobosem i dwójką przyjaciół (eks-Kobosowa i Pakulski) były na porządku dziennym. Zaczęło się od tego, że Kobos oskarżył żonę parę o kradzież i szesnastki do pisania ze sklepu. Następnie wypłynęła skarga o kradzież żyta i drzewa z folwarków: Sudolno, Podsudolów, Czarny Bór i Piłtucie w pow. brasławskim. Folwarkami temi jakoby z ramienia Kobosowej zarządzał Pakulski.

W rezultacie stało się to, czego najmniej zapewne spodziewał się Pakulski. Kobosowa zaczęła się od niego usuwać, a jak głosiła fama, małżonkowie mieli się pogodzić.

To zapewne nasunęło odrzuconemu amantowi myśl zemsty.

Resztę wiemy już. Pakulski przyjeżdża do Warszawy, idzie do sklepu rywała, rozmawia chwilę, strzela, usiłuje strzelić drugi raz, zaczyna się walka, Kobos pada zemdlony, Pakulski ucieka.

Czytelników naszych zainteresuje zapewne wiadomość, że dochodzenie we wszystkich sprawach (dwa oskarżenia i obecny napad) spoczywa w rękach znanego w Wilnie z procesu Hramady wiceprokuratora p. Roberta Rauze.

Z II-gich Targów Północnych

TARGI POŁNOČNE SŁUŻĄ PROPAGANDZIE ROZWOJU ŻEGLUGI ŚRODLĄDOWEJ W POLSCE

Zapewne każdemu obywateli zdaje sobie sprawę jak ważną rolę w rozwoju życia gospodarczego a co za tym idzie wzrostu bogactwa kraju jest dogodna i tania komunikacja.

Dogodna komunikacja umożliwia eksploatację naturalnych bogactw kraju ułatwia i zachęca do zwiedzania „rozczystych zakątków naszej ziemi, a słowem oddaje nieocenione usługi tak pod względem handlowym jak turystycznym. Komunikacja kolejowa przedstawia wiele niedogodności, po pierwsze — sieć kolejowa w Polsce zwłaszcza na Ziemiach Północno-Wschodnich jest zbyt mało rozgałęziona, a powtórnie transport kolejowy jest kosztowny, co powoduje podwyżkę cen transportowych.

Drugi wodne morskie i śródlądowe są pod względem taniości i dogodności bezkonkurencyjne. Pan inż. Rafał Mierzyński, Redaktor Naczelny „Głosu Kupieckiego i Rzemieślniczego”, w broszurze „Północna wodna z morzem”, zebrał dane statystyczne, stwierdzające że koszt przewo-

z towaru drogą wodną wynosi zaledwie 50 proc. a w niektórych wypadkach nawet 40 proc. kosztów frachtu kolejowego. Zabięgać więc należy aby Propaganda Budowy dróg i Budowli wodnych w Polsce oraz ich Uprzemysłowania i Wykorzystania zatorczyła jak najszersze kręgi.

Wilno ma wszelkie dane i warunki terenowe aby stać się centrum Rozwoju Żeglugi Śródlądowej, która przeprowadzona pomyślnie przyczyni się wydatnie do podniesienia gospodarki narodowej, i dogodnego transportowania najcenniejszych produktów Ziemi Północno - Wschodnich, lnu, drzewa, i wszystkich jego przetworów.

II-gie Targi Północne dobrze rzpuścili korzyści jakie przeprowadzenie dróg wodnych przyniesie może naszej ziemi, podjęli się dopomódz Panu Inż. Mierzejewskiemu w szerzeniu propagandy budowy dróg żegluga śródlądowej.

Otóż w jednej z sal w murach po-Bernardzkiej, gdzie mieści się Wystawa Ziem Północnych, Zarząd T-wa Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce otrzymał stolik, przy którym każdy może zapoznać się w broszurze i publikacje propagujące idee rozbudowy i uprzemysłowania dróg wodnych na naszych ziemiach.

Zakaz krycia dachów słomą w Polsce

W tych dniach niektóre dzienniki przyniosły wiadomość, że kłeska pożarów na wsi, w tym roku szczególnie dotkliwa, zwróciła uwagę Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na konieczność przedsięwzięcia środków zaradczych. Między innymi wysuwano ma być projekt wprowadzenia zakazu używania słomy i innych łatwopalnych materiałów do krycia dachów, które to pokrycia ułatwiają znacznie rozszerzenie się plomieni.

Pierwszy ten krok Ministerstw Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych należy powitać z uznaniem. Zakaz krycia dachów słomą lub drzewem może uchronić nietykko samego właściciela, ale i sąsiadów od pożarów. Jednak nie wystarczy ograniczyć się tylko do budynków nowych. Konieczne jest zredukować niebezpieczeństwo pożarów dla gospodarstw i budynków już istniejących.

Tylko tak systematycznie przeprowadzona zamiana kryć dachów w Polsce może zredukować kłeskę strat pożarowych do minimum i uratować co rok stulmilionowe sumy majątku narodowego.

Tu jednak inicjatywa Państwa musi znaleźć zrozumienie i poparcie innych czynników. Obok instytucji Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zainteresowanego w pierwszym rzędzie, Związki komunalne oraz zarządy gmin powinny się sprawą tą zająć. Wszak egzystencja ich zależna jest od powodzenia lub niepowodzenia gmin. Katastrofa pożarowa uderza także w nich i dlatego podwójnym obowiązkiem ich jest zająć się w tym czasie katastrofie takiej przedzwiązać. Również organizacje rolnicze nieraz poważnie zaangażowane w gospodarstwo rolnicze, powinny zagadnieniu temu poświęcić więcej uwagi. Na twarde krycia dachów używa się nie tylko t. zw. dachówki, lecz również — i to w coraz większym stopniu — zwłaszcza tam, gdzie niema t. zw. dachówek pod ręką, popularnej już dziś blachy żelaznej ocynkowanej wyrabianej w Polsce. Większe zużycie tej blachy przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w naszych obwodach przemysłowych, tem samem także do zwiększenia konsumpcji produktów rolnych w tychże obwodach przemysłowych. Zatem zamierzony zakaz krycia dachów słomą krajowi naszemu oddać może wiele korzyści, jednakże tylko wtenczas, jeżeli równoległe pójdzie wyżej określona akcja systematycznej zamiany pokrycia miedzianego na twarde przy zabudowaniach już istniejących.

CORSO KWIATOWE

Niedzielne Corso kwiatowe zapowiada się doskonale, zwłaszcza jeżeli słoneczna pogoda dopisze, to na godzinę 3-cią w niedzielę na Targi Północne przybędzie całe Wilno.

Udziało się już dużo prywatnych osób na udział w Corsie, jak również panowie przedstawiciele firm samochodowych mają wystąpić z bardzo pomysłowymi dekoracjami wozów. Panowie kwiecień będą mieli przygotowane całe snopy ciętego kwiecia, aby publiczność wileńska in gremio mogła wziąć udział w zabawie walki kwiatów ser pentyn i confetti.

Mamy nadzieję, że na ten dzień wszyscy zapomną o własnych troskach i zabawią się jak dzieci w tak miły i estetyczny sposób, tem więcej że swoim udziałem przyczyni się do pomyślnego rozwoju Ogrodów Działkowych. Wejściowy bilet na Targi upoważnia do wzięcia udziału w walce kwiatowej i Corsie.

NA SĄDZIÓ KONKURSOWYCH PROSILI SIĘ:

P. dyrektor Targów Łuczowski, p. prof. Ferdynand Ruszczyk, panie, Iwaskiewiczowa, Samorowiczowa i p. p. dyrektor Krauze, kierownik szkoły ogrodniczej, P. Raube kierownik szkoły zdobniczej i pan Krywkow, inspektor T-wa Ogrodniczego.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze T-wo Ogrodnicze, Sierakowska 4, od godz. 9 do 3 i Narod. Org. Kobiet, Orzeszkowej 11 od godz. 11 do 13-ej.

KU UWADZE ROLNIKÓW

Przypomina się, że 25-go bież. mies. nastąpi otwarcie Wystawy i Targów drobiowych oraz zwierząt futerkowych, zaś 26 b. m. otwarte będą Targi Hodowlane w dziale koni, krów, trzody chlewniej i owiec.

Sekcja Rolna przy Komitecie Wykonawczym II - gich Targów Północnych apeluje tu drogą do Kolek Rolniczych, Szkół Zawodowych, Kół Gospodyń Wiejskich, Rad Gminnych i tych wszystkich, którzy interesują się sprawą hodowlaną.

**PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU
DZIECIĄTKA JEZUSI!**

mówiła dotąd ni słowa, dopiero teraz powstała nagle i zaczęła im z ogniem wyrzucać małoduszność.

— „Choćby nie było innego ratunku nad ucieczkę — wołała — nie chcieć uciekać. Tym, którzy raz nosili koronę, nie wolno przeżyć jej straty! Nigdy nie ujęć dnia, w którym przestaną mię witać mianem cesarzowej! Jeśli chcieć uciekać, Cesarze, uczyni to! Masz skarb, okryty są gotowe i morze otwarte przed tobą. Lecz ja zostaję! Kocham tę starą maksymę, iż purpura królewska pięknym jest całunem śmier telnym!”

Na te płomienne słowa Justynjan i doradcy jego otrzeźwieli. Wodwojcie podjęli walkę wśród dymiących zgłiszcz miasta. W pełnym Hippodromie do wieczora trwała reż obrutna. Z nadejściem nocy ponad 30 tysięcy trupów, według jednych, około 50 tysięcy, według innych świadectw, zaczęli krawały piasek cyrku.

Tak oto bunt zdławiono głównie dzięki Teodorze. Dzień ten krytyczny objawił jej prawdziwą naturę i odtąd zajęła na stałe miejsce w radzie cesarskiej, miejsce, które zawdzięcza dotąd jedynie słabości swego męża. A ponieważ posiadała wyczuć spraw politycznych, znajomość bardzo dokładną potrzeb państwa i jasny realny pogląd na rzeczy — zaczęła kierować rządami i to kierować dobrze. W prze ciągu 21 lat jej panowania żadna sprawa nie była jej obcą.

Według zachcianki swej i interesów wznosiła i obalała papieży i patriarchów, ministrów i wodzów, zawieszona gotowa poprzez swych stronników lecz biada temu, kto jej się naraził. Zemsta jej była bezlitosna.

W roku 548 po długiej chorobie na pozostała niewzruszona. Nie wy-

URZĘDOWA.

— Służbowe przeniesienia. P. wojewoda przeniósł asesora VIII st. sl. w starostwie w Oszmianie, Michała Mastowskiego do starostwa powiatowego w Mołodeczynie, na jego zaś miejsce przeniósł do Oszmiana sekretarza IX st. sl. starostwa mołodeckiego, Stanisława Andruszaka.

— Wizyty kurtuazyjne. J. M. rektor U.S.B. dr. Aleksander Januskiewicz złożył w dniu wczorajszym urzędową wizytę p. wojewodzie, który następnie rewizytował J. Magnificencję.

MIĘSKA

— Kontrola szybkości pojazdów mechanicznych. Na skutek zarządzenia starosty grodzkiego codziennie, w różnych punktach miasta, przeprowadza się kontrolę szybkości wszystkich pojazdów mechanicznych, jak autobusy, taksówki, samochody prywatne, motocykle.

W wyniku dotychczasowych inspekcji odebrane zostały 5 sferomów pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych (biletów szoferkie) i winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Maksymalna szybkość dla pojazdów mechanicznych na terenie miasta, określona przez obowiązujące przepisy, wynosi 30 km. na godzinę, na mostach 20 km. i na skrzyżowaniu ulic i dróg 10 km.

Starosta grodzki uprzedza, że w wypadkach stwierdzenia przekroczenia tych norm szybkości, winnych ściągane będą z całą bezwzględnością prawa.

Winni pozabawiani będą pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych i ulegną surowej karze do aresztu włącznie.

— Ilu mieszkańców posiada Wilno? Jak wynika z danych statystycznych Wil. Wydziału Wojewódzkiego, Wilno liczy obecnie 193.629 mieszkańców.

— Spisy wyborców są już gotowe. W dniu wczorajszym zakończono sporządzenie spisów osób uprawnionych do głosowania.

W trakcie opracowywania spisów ujawniono cały szereg nieścisłości w kłutku biurach meldunkowych tak, że w rezultacie 12 tysięcy kart przesłano do centralnego urzędu meldunkowego do sprawdzenia.

WOJSKOWA

— Zwolnienie z szeregów rocznika 1907. Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu nastąpi całkowite zwolnienie z pulków rocznika 1907, którzy odbyli już przepisana służbę. W niektórych pulkach zwolnienie nastąpiło w przelocie dni ostatnich.

— Poborowi rocznika 1912 spieszcze zarejestrować się. Jak wiadomo obecnie przeprowadzana jest rejestracja rocznika 1912. Rejestracja ta kończy się nieodwołalnie w dniu 30 b. m. i po tym terminie osoby zwlekające ze swoją powinnością pociągane będą do odpowiedzialności.

Ujawnienie nadużyć w szpitalu w Trokach

ADMINISTRATOR SZPITALA POWĘDRUJE ZA KRATY

Od pewnego czasu szepczano sobie po kątach w kasyce zamawiając dziś od 11 bez przerwy.

— Przedstawienie popołudniowe w teatrze „Lutnia”. Jutro w niedzielę o godz. 3 m. 30 po poł. odbędzie się w teatrze „Lutnia” przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

Wystawioną zostanie najnowsza kome dia Z. Kaweckiego „Para nie pra”, w obsadzie premierowej.

— Dziś i jutro pozełgalne koncerty rosyjskiego zespołu Eug. Dubrowina. W sali Klubu Handl.-Przemysł. (Mickiewicza 33-a) odbędzie się dziś i jutro ostatnie dwa występy ros. zespołu artystycznego z Eug. Dubrowinem, znanym wirtuozem w grze na balajace, na czele. Zespół Dubrowina, który w ubiegłą sobotę, dał swój pierwszy koncert, wystąpi z zupełnie nowym programem. Usły swój zatem: w nowym repertuarze — Dubrowina; syberyjskie śpiewy chóralne w obramkach z ros. życia wieziennego i z życia tajgi syberyjskiej; znana pieśń burłaków z nad Wołgi „Ej uchniemy” z akomp. i przy specjalnych nastrojowych dekoracjach. Ponadto orkiestra balajajek i mandolin odegra kilka utworów ludowych, romansów cygańskich i bardzo oryginalną piosenkę ludową „Polankę” z akompaniamentem lyżek żołnierskich. W finale koncertowym „Bajka!”, wystąpi cały zespół ze śpiewem i muzyką. Całość nowego programu bardzo oryginalna i imponująca. Bilety sprzedaje księgarnia „Lektor” ul. Mickiewicza 4. Wykupione bilety na dzień 16 b. m. są ważne na dzień 15.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Pieśń żywiolów
Heljos — Złotowłosy anioł
Swiatowid — Dlaczego kobieta zdradza
Wanda — Serce galerika.
Ognisko — Grzeszna miłość.
Kino Miejskie — Herkules czarnych gór

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nieszczęśliwy wypadek na Targach. W dniu wczorajszym na Targach w pawilonie maszyn Rauchenach, należącym do szwarcarskiej fabryki, zatrudniony tam Relkie Czesław, Dominikańska 17 wykonując demonstrację z piłą tartarową, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie, piłą odcięła mu 3 palce u ręki. Pogotowie odwoziło rannego do szpitala św. Jakóba.

— Różne drobne kradzieże. W dniu 18 b. m. Wyznawczycowa Zofia, Witoldowa 38 zameldowała, iż z mieszkania jej skradziono różnej garderoby damskiej i męskiej oraz gotówkę 115 zł. w różnych banknotach. Suma ogólna strat wynosi 600 zł.

W dn. 18 b. m. Plasman Judel, Krupniczy 5, zameldował o kradzieży różnej garderoby z jego mieszkania na 450 zł.

W dn. 18 b. m. Bojarski Szołom zam. w Woronowie gm. Lidzkiej zameldował o kradzieży z wozu koźczego przez Puszczarkowa Bernarda, Połocka 4. Koźuch odebrano.

— Spadł z huśtawki, złamał rękę. W dniu 18 b. m. Narkiewicz Henryk, lat 17, Kalwaryjska 56 spadł z huśtawki i złamał rękę. Pogotowie Ratunkowe odwoziło go do szpitala św. Jakóba.

DUPELKO DARMO!

Zorza 1 pudełko pasty do obuwia i białankę płynu do metalu otrzyma każdy kupujący na II Targach Północnych 1 puszkę zaprawy do podłóg za 1 zł. 50 gr.

Odpowiedzi Redakcji

Pan Leszek. Zostaliśmy zaszczyceni listem i artykułem przesyłanym nam przez pana Leszka Gustowskiego, publicystę ekonomicznego. Pan Gustowski przesłał nam także swoją fotografię, na której widzimy młodego, bardzo przystojnego mężczyznę o ciemnych oczach, wąsikach i baczkach i la księżę Józef.

W liście swoim pan Leszka Gustowski pisze między innymi:

„Sądzę, że zarówno treść elaboratu, jak „moje nazwisko publicystyczne i autora „kilku monografi i ekonomicznych i poróżniczych, będą Wielce Szanownym Panom „na rękę”.

Niestety! Takimi jesteśmy ignorantami! Nietylko nazwisko publicystyczne p. Gustow skiego było nam dotychczas nieznanne, lecz gorzej, iż nie wiemy wcale, co to za takie nauki „poróżnicze”, w których ten pisarz jest taki biegły.

Zaczynamy czytać artykuł p. Leszka od końca. Spotykamy takie zdanie:

„Na przedłużeniu tego rozwoju dojrzeć można przysłał pomyślność i rozkwit kultu, naturalny i cywilizacyjny tyle drogiach nam „ziem kresowych”.

„Quod felix faustum fortunatumque”.

Ostatnie łacińskie zdanie jest podkreślone i wybite czerwonymi literami.

Wdzięczni jesteśmy znakomitemu publicyście i za fotografię jego osoby i za pocztowe uczucia, które do nas żyły. Jednak artykułów jego drukować nie będziemy, mimo iż są pisane „tyle pięknym stylem”. Ale niech się pan Leszek nie zraża do pism wileńskich. Kosz redakcyjny „Słowa” czarna nawet jest dobrą wróżbą dla literatów.

Od dnia 12 do 23 września 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„HERKULES CZARNYCH GÓR”

—GOLIAT ARMSTRONG.—Sensacyjno-awanturyczny dramat w 6 serjach, 36-ku aktach. W roli głównej: najslisniejszy człowiek świata — Elmo Lincoln.

Serja I i II—Tajemniczy upiór. Na śmierć i życie. Aktów 12. Wyświetla się od 12 do 15. IX. wł.
Serja III i IV—W obliczu śmierci. Szalony pościg Elmo Lincoln. Aktów 12. Wyświetla się od 16 do 19. IX. wł.
Serja V i VI—Zdemaskowani. Zwycięstwo Elmo Lincoln nad groźną bandą opryszków. Aktów 12. Wyświetla się od 20 do 23. IX. wł. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Nast. program: „Martwy węzeł”.

Dzisiaj uroczyste otwarcie sezonu! Wielki przebój dźwiękowy! Śpiew! Śpiew! Śpiew!

„Ja kocham cie.” Pioseni śpiewane przez fascynującą Lupe Velez i Garry Coopera tchną zarem i namiętnością. W rolach głównych: uroczą Lupe Velez i ulubieniec kobiet Garry Cooper. Nad program: Rewelacyjny Dodatek Dźwiękowo-Śpiewny. Ceny miejsc do godz. 6-ej: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.)—1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna Karina Bel, ulubieniec kobiet Gaston Modot i Michał Czechow. Szlagierowe piosenki! Czarujać Tangol Pocz. o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

Dzisiaj i dni następnych. Wielki film polski: „Grzeszna miłość” potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głosej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i Mis Polonja r. 1930 ZOFJA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy obrazik samochodu z pociągami! Imponująca bitwa lotnicza! Malownicze wale na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

Dzisiaj i dni następnych. Wielki film polski: „Grzeszna miłość” potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głosej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i Mis Polonja r. 1930 ZOFJA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy obrazik samochodu z pociągami! Imponująca bitwa lotnicza! Malownicze wale na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

Dzisiaj i dni następnych. Wielki film polski: „Grzeszna miłość” potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głosej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i Mis Polonja r. 1930 ZOFJA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy obrazik samochodu z pociągami! Imponująca bitwa lotnicza! Malownicze wale na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

Dzisiaj i dni następnych. Wielki film polski: „Grzeszna miłość” potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głosej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i Mis Polonja r. 1930 ZOFJA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy obrazik samochodu z pociągami! Imponująca bitwa lotnicza! Malownicze wale na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

Dzisiaj i dni następnych. Wielki film polski: „Grzeszna miłość” potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głosej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i Mis Polonja r. 1930 ZOFJA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy obrazik samochodu z pociągami! Imponująca bitwa lotnicza! Malownicze wale na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

Dzisiaj i dni następnych. Wielki film polski: „Grzeszna miłość” potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głosej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i Mis Polonja r. 1930 ZOFJA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy obrazik samochodu z pociągami! Imponująca bitwa lotnicza! Malownicze wale na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

Dzisiaj i dni następnych. Wielki film polski: „Grzeszna miłość” potężny dramat miłosny, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn w-g głosej powieści ANDRZEJA STRUGA p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA i Mis Polonja r. 1930 ZOFJA BATYCKA oraz inni artyści B. SAMBORSKI i J. KOBUSZ. Mnóstwo sensacji: Burza i wiatr halny w Tatrach! Szarpący nerwy obrazik samochodu z pociągami! Imponująca bitwa lotnicza! Malownicze wale na wsi! Wspaniały raut arystokratyczny! Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Następnym program: „Na zgubnej drodze” z Clara Bov w roli głównej.

NISKIE CENY

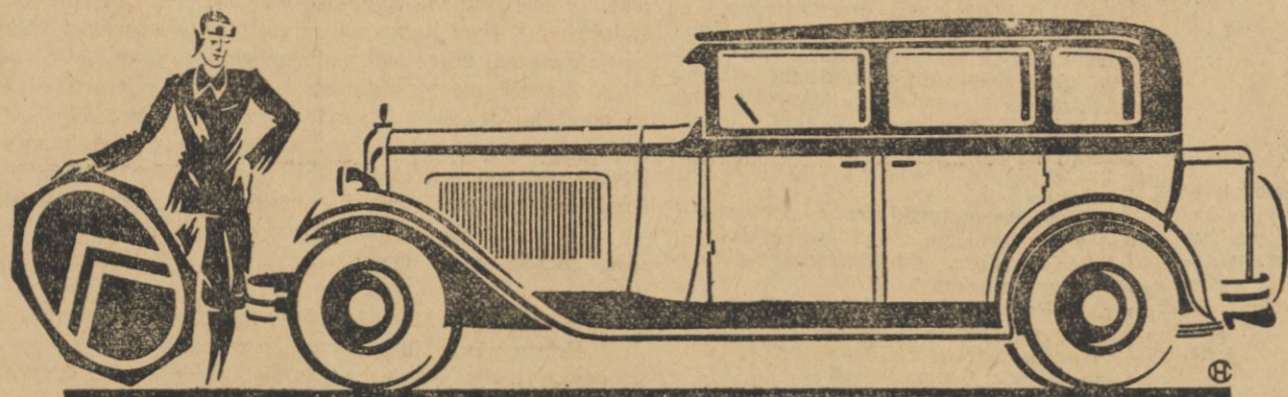


TORPEDO zł.
5 osob. 11.900.—

SEDAN
5 osob. 14.250.—

SEDAN zł.
5 osob. 16.850.—

LIMUZINA
7 osob. z przedz. 19.500.—



CITROËN

A JEDNAK ZA TE CENY

DOSTARCZAMY SAMOCHODY KOMPLETNIIE WYPOSAŻONE WRAZ Z WSZELKIEMI PRZYBORAMI, KTÓRE SPOTYKA SIĘ JEDYNIIE NA SAMOCHODACH LUKSUROWYCH. KUPUJĄC CITROËNA, WSZELKIE DODATKOWE WYDATKI SĄ ZBYTECZNE. WYBIERAJĄC CITROËNA MA SIĘ PEWNOŚĆ, ŻE SIĘ NABYWA

najwyższą wartość za najniższą cenę

POLSKIE TOWARZYSTWO SAMOCHODÓW CITROËN W WARSZAWIE

SKŁAD FABRYCZNY W WILNIE: D. FISZKIN **WILNO, MICKIEWICZA 34. Tel. 15-01.**

Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Obrony Mienia Polaków Pozkodowanych przez Wojnę i Rewolucję

wzywa członków Związku na **NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZBRANIE**

W dniu 4 października 1930 r. w sobotę o godz. 6-ej wieczorem Do Sali Klubu Handlowo - Przemysłowego Mickiewicza 33-a (róg Pl. Łukiskiego)

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
 - 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku.
 - 3) Omówienie sposobu rozpoczęcia wydatków z b. Ros. księżeczek oszczędnościowych.
 - 4) Sprawa przyspieszenia wypłat odszkodowań wojennych
 - 5) Obrona interesów Związku w przyszłych Izbach ustawodawczych.
- Za kartę wstępu służy kwit na składkę członkowską za 1930 r.
- Zainteresowani a nie należący do Związku, mogą opłacić wpisowe i składkę członkowską w wejściu na Salę Zebrania. Po wszelkie informacje należy zwracać się do Biura Związku Obrony Mienia Polaków, Wilno, ul. Zawalna Nr. 1 w godz. od 9-ej do 2-ej — codziennie.

PRZETARG

Wileński Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny, Nr. 2 ogłasza przetarg na dzierżawę lokali handlowych (sklepow): przy ul. Żydowskiej 10, przy „ Żydowskiej 15 i Ostrobramskiej Nr. 16.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 września r. b. o godz. 12 w lokalu Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, pokój Nr. 78. Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 11-ej w kancelarii Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92 na każdy lokal oddzielnie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofertowanej sumy rocznego komornego.

Wadium podlega zwrotowi po zakończeniu rozprawy ofertowej. W razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej lub odmowy podpisania umowy, wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa. Oferta winna zawierać sumę rocznego czynszu dzierżawnego, wyrażoną w złotych.

Wzór oferty, jak również warunki dzierżawy są do przejrzania w Dyrekcji, pokój Nr. 93.

W celu obejrzenia lokali należy zgłaszać się do dozorczy Jomu w godzinach od 9-ej rano do 6-ej wieczorem.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na zaofertowaną sumę dzierżawną, uzależniając to od rodzaju przedsiębiorstwa i finansowych zdolności oferenta.

za Wojewodę Dyrektor Inżynier (—) A. Przygodzki.

3732-1

LEKARZE

DOKTOR MEDECYNY A. Cymbler
Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej przyjmuje 9-2 i 5-7 i pół wiecz. —4

Dr. Kenigsberg
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 4, t. 1090 Od 9-12 i 4-8.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfiliś, narządów moczowych, od 9-11, od 5-8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa
Kobieta-Lekarz ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Akuszarki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA Urode
oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasażerki, pieli, wagi, lupież, brodawki, kurzaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

KOSMETYKA
INSTITUT de BAUTE „KEVA” (Paris) Mickiewicza 37, tel. 657, od 11-1

Masaż
ręczne, wibracyjne i piastyczne. Epilacje. Gabinet Kosmetyki Lecznicy J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 26.

GABINET Kosmetyki Lecznicy

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. kobieca, doskonale, odświeżająca, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie włosów. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8. W. Z. P. 43

LOKALE

Poszukuje się mieszkania 2-4 pok. P. K. U. w Postawach ze wszystkimi wyg. Nr. 25853 na linie Moje-dami z laz. w rejonie jez. Lipnickiego za Zwierzynką, lub Zakre-mieszkać u niego wsi-towej. Oferty nadesłać Mieszkałkiewiczowi na ul. Sędziego R. Łob. 5, tel. 1-67.

Najtaniej kupuje się dobre towary w **GŁOWINSKIEGO**. Polecamy welny, jedwabie, tweedy, welwet, flanely (nipyony) deseniowe oraz pończochy, pończoski dziecięce i skarpetki. **UWAGA—WILEŃSKA 27.**

KUPNO SPRZEDAŻ

Okazyjnie do sprzedania stół jadalny. Zgłaszać się codziennie od 3-ciej do 5-tej po południu. Białostocka 6 m. 3. —st

Do sprzedania garnitur salonowych mahoniowych mebli z dziesięciu przedmiotów za 800 złotych Antokolska 6 m. 1-a. —2

NAJMODNIEJSZE Apaszki—Szaliki—Szale jedwabne Artyst. chusteczki — lusterka i t. p. wystawia i sprzedaje na Targach Półn. Pawilon 6t.

Fabryka szali wytwórnia zdobnicza

Ceny fabryczne Największy wybór Prosimy obejrzeć i przekonać się

Absolwentka ekonomii Lubelskiego Uniwersytetu poszukuje posady biurowej. Adres w Redakcji. —1

Kwiaty — filodendron i fikusy do sprzedania tanio. Dzielna 30. —0

RÓŻNE

Bardzo zdolna krawcowa przyjmie zającie w prywatnym domu. Beliny 16 m. 4. —2

Miłosierdziu naszych Czytelników polecamy wdowę, obarczoną pięciorgiem dzieci, znajdującą się w krytycznych warunkach materialnych. Ofiarę przyjmują Adm. „Słowa”. —4

ZGUBY

Zgubioną książkę woj-skową wydaną przez P. K. U. w Postawach ze wszystkimi wyg. Nr. 25853 na linie Moje-dami z laz. w rejonie jez. Lipnickiego za Zwierzynką, lub Zakre-mieszkać u niego wsi-towej. Oferty nadesłać Mieszkałkiewiczowi na ul. Sędziego R. Łob. 5, tel. 1-67.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw., podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 września 1930 r. od godziny 10 rano, w Wilnie, przy ul. Słowackiego Nr. 24 m. 7, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Owsieja Li-bermana majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę zł. 3450, na zaspokojenie pretensji Mojsza-Dawida Pipika w sumie zł. 2000 z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy (—) J. Mościcki. 1706 — 0

Panie i Panowie, dobrze się reprezentujący, mogą otrzymać od zaraz stałą pracę w poważnej instytucji, na bardzo korzystnych warunkach. Byt zapewniony. Zgłosić się z dowodami osobistymi od godz. 17-20 pod adresem Wilno, W. Pohlulanka 1. Biuro „Rachuba” tel. 3-67.

Wielki frontowy lokal (parter) do wynajęcia w samym handlowym punkcie przy ul. Bazylińskiej 5. Lokal ten nadaje się pod przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe i może być podzielone na 2 sklepy. O warunkach dowiedzieć się u właściciela domu p. Kożala ul. Ostrobramska 13 m. 1.

Uwaga! Pokój lub 2, słoneczne, z osobnym wejściem, mogą być z całodziennym utrzymaniem (dla uczni pomocy w nauce bezpłatnie na miejscu), bardzo tanio od zaraz. Wiadomość: ul. Legjona 29-a m. 6. 0

OKAZYJNIE sprzedamy foliark obszar około 25 ha z rzeką i zabudowaniem, przy gotówce 12.000 złotych. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

KONCERT codziennie od 12-21 4-6 w Głównym Pawilonie II-gich Targów Północnych w Wilnie
Urządza firma K. Dąbrowska
WILNO, ul. NIEMIECKA 3, m. 6
Celem zademonstrowania najlepszych fortepianów i pianin krajowych i zagranicznych. Udział biorą prof. A. Zankiewiczowa i prof. K. Piłska - Ranuszewiczowa

PIERWSZORZĘDNI FRYZJERZY „LUDOMIR i FRANCISZEK”
MICKIEWICZA 11-a tel. 17-54
Pierwszorządna obsługa, Salon Damski, Męski i Manicure. —1

A. ARMANDL
33) **WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD**
— Oczywiście, w zakresie mego fachu.
— Poszukiwania?
— Tak.
— Kogo, czy też co polecono panu znaleźć?
— Pan wybaczy, — odrzekł stanowczo Overluc, ale to jest tajemnica zawodowa.
— Pan nie może powiedzieć nawet zaperzył się Meer, — jakiego rodzaju są te poszukiwania?
— Krótko mówiąc: chodzi tu o starą miłość...
Amerykanin uspokoił się.
— No, to nie jest ważne. Jakże stanowisko zajmował w społeczeństwie Fortiolis, w chwili, gdy pan go odnalazł?
— Siedział w więzieniu.
— W więzieniu?
— Za włóczęgostwo.
— Dzięki Bogu! Przestraszyłem się, czy i on nie należał do...
— Do czego?
— Nie, nie! Przeciwnie: wszystko jest w porządku. Fortiolis zadziwca więc panu literalnie wszystko, a poprzedni jego tryb życia dowodzi, że jest to niedoległa do niczego. Cóż to za typ?
— O! Dziwak przedewszystkiem... ale potrafi wykorzystać pieniądze i zasmakował już w dobrach ziemskich, które one dają.
— Prostack i głupiec?
— O nie! Pod maską dobroduszości kryje się spryt i rozum...
— Szkoła!
— ...Lubi wyrzucać pieniądze garściami...
— Doskonale!
— ...Ale jednocześnie zna się na

cenach i nie pozwoli wodzić sobie za nos.
— Słowem: lubi pieniądze? — oiwłwods lubOltetaonishrdcmfw
— Nie lubi być okradanym.
— Hm! — mruknął Stawton Meer — Spróbujemy wstrzyknąć mu pragnienie powiększenia kapitału.
— Czy pan uważa, że Fortiolis nie jest dosyć bogaty?
— Przeciwnie: zbyt bogaty!
— Nie rozumiem pana.
— I nie trzeba!
— Ale...
— Nie, stanowczo tracimy czas zbytecznie. Czy pan chce zostać milionerem, czy nie?
— Co za pytanie!
— A więc, pozwól mi pan działać, a sam idź za mną. Czy sprawy spadkowe są już uregulowane.
— Bank udzielił mi kredytu na całą sumę, pozostawioną przez brata.
— Na początek urządził pijatykę od której niebo pociemniało. Potem Paryż obrzydł mu i uspokoił się. Twierdzi że jest zastary żeby się uczyć volapuc'u.
— Volapuc'u?
— Tak, albo esperanto, czy tam wogóle jakiegoś języka międzynarodowego. Mówi, że w Paryżu to jest jedyny sposób porozumiewania się.
— Dobrze, cóż dalej?
— Pociągnę go na wieś: kupił zamek w Wandei.
— Aby zacząć gospodarować na roli?
— Nie: żeby żyć na łonie przyrody.
— Czy ma zamiar prowadzić życie światowe?
— Niezupełnie. Naprzykład na drugi dzień po przyjeździe, służba szukała go po całym zamku. Łóżko jego było wymięte, ale puste.
— Uciekł?
— Nie, cierpliwości. Po długich po

szukiwaniach znaleziono go wreszcie w odrynie, śpiącego na sianie. Mówił mi, że nie może przyzwyczać się do łózka.
Stawton Meer zamyślił się.
— Tak, ma pan rację, — przyznał, — to dziwak.
— Większy nawet niż pan przypuszcza, — uśmiechnął się detektyw. — Po kupieniu zamku zaczął zapraszać na uczy braterskie wszystkich wódczów, żebraków, cyganów i handlarzy wędrownych.
Już dwa razy okradziono go?
— Do diabła! I to nie ochłodziło go?
— Nie, ale bardzo przynębiło. Mówi, że czuje się zdeklasowanym i skarży się, że ludzie których uważa za swoich, patrzą na niego, jak na burżuja.
— Doskonale przygotowanie!
— Przygotowanie do czego?
— Do mego udziału w tej sprawie.
— Co pan chce robić?
— To moja tajemnica. Czy on wie że brat zostawił mu prócz pieniędzy koncesję na kopalnię?
— Rejent zakomunikował mu to, ale wyjaśnił jednocześnie, że trzeba sądownie upominać się o to prawo.
— Cóż więc postanowił?
— Machnął ręką na kopalnię. Mówi, że jest zanadto zajęty traceniem swoich milionów, aby miał brać na swą głowę procesowanie się o kopalnię!
Stawton Meer roześmiał się cicho.
— My pomożemy mu uwolnić się od tych kłopotów!
— W jaki sposób? Czy pan chce?
— Jest to zadanie wielce chwalebne i niepozabawione pewnych korzyści.
— Ale i nie pozabawione trudności.
— To już moja rzecz. Powiedz, kochany panie Overluc, czy nieprawdą

jest, że prywatne biuro detektywów, nie przynosi wielkich dochodów?
— Hm...
— A co by pan powiedział na propozycję zostania członkiem zarządu towarzystwa akcyjnego z poważną sumą dochodów rocznych?
— O!
— I z paczką akcji, których sprzedaż w odpowiednim czasie zabezpieczy panu spokojną i przyjemną starość?
— Powiedziałbym, że to jest bardzo zachęcające.
— Czy zgadza się pan w takim razie zmienić zawód?
— Jeśli ten drugi będzie mnie lepiej karmił — naturalnie!
— Dwa lub trzy miliony na początek zadawalnia pana.
— I jeden wystarczyłby mi!
— Pan nie jest wymagający.
— Mam skromne zamiłowania i przyzwyczajenia.
— To nadzwyczajne! Ale jeżeli pan za mną podąży, apetyty pana szybko się powiększą. A więc, zgoda?
— Zgoda.
— Doskonale! O której zamyka pan swoje biuro?
— O siódmym.
— A teraz zbliża się szósta. Czy możliwe byłoby dziś, w drodze wyjątku, uwolnić wcześniej cały pański liczy personel?
— Cerclerbald Overluc zadzwonił, zjawił się chłopak.
— Możesz iść do domu, — rozkazał lakonicznie szef.
— Posłł hiszpański telefonował przed chwilą i prosił...
— Dosyć! — przerwał Overluc. — Program skończony. Wynos się! Błyszcząca złotymi galonami kurtka chłopca zniknęła za drzwiami.
— Już, — westchnął Overluc.
— O ósmej dwaj nowi przyjaciele opuścili biuro.

ROZDZIAŁ VI
Nieprzyjemne sąsiedztwa
Markiz Estranblot cierpiał na nieuleczalną chorobę.
Nikt nie wiedział, jaka to była właściwie choroba.
Niektórzy doktorzy twierdzili, że pacjent był najzupełniej zdrowy. Ale markiz nie wierzył tym nieukom.
Pragnął być chorym, aby mógł otoczyć się troskliwością wszystkich krewnych i slug. Zresztą nie wątpił w ową chorobę, mimo, że sam nie mógł określić, co mu dolegało. To też choroba jego przybierała rozmaite formy: raka, podagry, sklerozy i t. d. Dzięki niej mógł stałe zrzędzić i karpysić w czasie obiadu.
Ale naprawdę był to człowiek zdrowy i silny, jak tur, lubiący dobrze zjeść i dobrze wypić.
Humor miał jednak stale zły. Sprawy majątkowe stały bardzo złe, ziemia przynosiła minimalny dochód.
O wszystkie swe nieszczęścia markiz obwiniał Republikę, która nie umiała korzystać z usług, które jej swego czasu zaproponował, co uczyniło z niego nieprzyjemnego wroga, „królestwa sklepikarzy”.
Ostatnie czasy przyniosły ciężki cios, który przepelnił czarę goryczy: Oto kuzynka markiza, stara panna, właścicielka sąsiedniego, dużego majątku, z terenami do polowania i rybnymi stawami wysłała nagle zamąż za jakiegoś łotrzyka. Markiz zżył się już z myślą, że spadek po starej pannie słusznie mu się należy. I oto, niktynko stracił nadzieję na spadek, ale nadomiar złego, majątek został sprzedany z licytacji jakiemuś „sklepikarzowi” bez nazwiska i rodu.
Słysząc, że nowy sąsiad nie należy do jego środowiska, markiz oznajmił: — Jeśli ten człowiek przyjdzie do